



## **Młodzi ludzie mówią: odzyskaliśmy nasze miejsce, odzyskaliśmy teatr**

2024-01-29

**O Teatralnym Instytucie Młodych - nowym, działającym od kilku miesięcy miejscu na kulturalnej mapie Krakowa, spektaklach, kierunkach rozwoju instytutu, planach na najbliższe miesiące, a także uczciwości i energii w teatrze rozmawiamy z Małgorzatą Bogajewską, dyrektorką Teatru Ludowego i działającego przy nim TIM-u.**

### **Czy dzisiaj młodych ludzi w ogóle interesuje teatr?**

Myślę, że bardzo, ale pod warunkiem, że są w nim traktowani podmiotowo, kiedy czują się ważnymi, docelowymi odbiorcami, kiedy widzą, że coś zostało przygotowane z myślą o nich i po to, żeby z nimi szczerze rozmawiać. Mam takie wrażenie po wielu spotkaniach, które odbyliśmy podczas Festiwalu Otwarcia Teatralnego Instytutu Młodych. Ten festiwal był swego rodzaju badaniem publiczności, próbą diagnozy ich potrzeb i oczekiwań, uważnym i wrażliwym słuchaniem ich, rozmową. Bo młodzi widzowie bardzo lubią rozmawiać.

### **A jednak?**

Tak. Chcą, żeby po spektaklu był czas na wysłuchanie opinii, na podzielenie się nimi, na pokłócenie się o różne rzeczy. Podczas festiwalu zaprosiliśmy widzów do udziału w czytaniu performatywnym tekstu „Sandbox - rekonstrukcja” Tadeusza Pyrczaka, w reż. Błażeja Biegasiewicza, który był próbą przepisania „Piaskownicy” Michała Walczaka. Sięgnęliśmy po „Piaskownicę” dlatego, że dwadzieścia lat temu ten tekst współtworzył obraz polskiej dramaturgii współczesnej, języka i tropów kulturowych, którymi posługiwało się ówczesne młode pokolenie. Tadeusz i Błażej, studenci Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej AST, czerpiąc poniekąd z własnych doświadczeń, ale też wrażliwie słuchając pewnego rytmu współczesności, języka, zasad budowania relacji, przepisali go od nowa. Po czytaniu jedna z uczestniczek powiedziała: „odzyskaliśmy nasze miejsce, odzyskaliśmy teatr”. Młodzi ludzie poczuli się tu absolutnie u siebie.

### **Powiedziała pani o podmiotowym traktowaniu - co to w praktyce oznacza?**

To tworzenie spektakli, które opowiadają o świecie młodych ludzi, które próbują dotknąć tematów, które faktycznie ich obchodzą. W czasie festiwalu gościliśmy cieszący się ogromnym entuzjazmem spektakl „Niezgoda” Teatru Zagłębia w reż. Justyny Łagowskiej. Autorka tekstu, dramaturżka Daria Sobik, przez parę tygodni zbierała materiał, rozmawiając z nastolatkami. Tworzyła spektakl o szkole, szkolnych problemach i nie wymyślała tego, jak my - dorośli wyobrażamy sobie ten świat, tylko spotykała się z uczniami. Tak naprawdę to oni stworzyli tekst tego spektaklu. Daria nadała mu tylko dramaturgiczny kierunek. Podobnie jest z naszym „Trikiem Patyka” Kristo Sagora, w reż. Mateusza Przyłęckiego, który przez ostatnie lata był prezentowany w szkołach, w klasach szkolnych i również, jak w przypadku „Niezgody”, jego integralną częścią były warsztaty, spotkanie, rozmowa. To chyba jest droga do tworzenia teatru podejmującego istotne tematy dla młodzieży - spotykanie się i nieustanne bycie w kontakcie z nimi. Ale żebym została dobrze zrozumiana, to w żaden sposób nie wyklucza tworzenia spektakli opartych na klasycznej dramaturgii.

### **To działania równoległe?**



Tak, to po prostu inna ścieżka. Jedno nie wyklucza drugiego, wręcz przeciwnie. Młodzi ludzie powinni w teatrze zderzać się z klasyczną literaturą, repertuarem rozrywkowym, musicalowym – każdym. To jest po prostu uczestnictwo w kulturze, do którego teatr powinien zachęcać, którym teatr powinien zarażać i w ramach którego teatr powinien dawać wybór.

### **Uczestnictwo w kulturze tworzone w dialogu?**

Najcenniejsze jest wtedy, gdy tworzy się w dialogu, i kiedy niezwykła siła dialogu przenosi się również do sfery pozaartystycznej. Po spektaklu „Kruk z Tower” Andrieja Iwanowa w reż. Darii Kopiec warsztaty i spotkania były prowadzone przez psychiatrów i psychologów, wybitnych specjalistów w dziedzinie psychiatrii dziecięcej i psychoterapeutów. A na naszej widowni zasiadali rodzice z dziećmi, z nastolatkami. Wspólnie oglądali spektakl, a potem, wspólnie rozmawiali, często dziwiąc się samym sobie, że są w stanie w miejscu publicznym wobec innych i z innymi być tak szczerym – rodzice wobec dorastających dzieci, dzieci wobec rodziców. To były naprawdę ważne i dotkliwe spotkania. Teatr naprawdę pokazał swoją moc.

### **Terapeutyczna funkcja teatru? A może takie stwierdzenie to już jednak nadużycie?**

Jest taki wymiar, ale oczywiście z zachowaniem wszelkich proporcji. My jednak robimy teatr. Ale mam poczucie, że zadaniem Teatralnego Instytutu Młodych, jest też postrzeganie go, jako pretekstu do szczególnej uważności na młodych, na sposób w jaki budują relacje, na język, którym się posługują.

### **Na co, poza językiem, trzeba zwrócić uwagę? Inaczej tworzy się teatr dla młodych, a inaczej „klasyczny” czy po prostu tworzy się teatr z uważnością na odbiorcę?**

Języków teatralnych, form, stylistyk jest wiele i są bardzo różnorodne. To oczywiście zależy od konkretnego materiału dramaturgicznego, wrażliwości reżyserów, twórców spektaklu. Chodzi o to, żeby być w tym uczciwym. Szczególnie młodzi widzowie natychmiast rozpoznają każdą nieszczerą próbę „przypodobania” się im. Mam wrażenie, że to wybaczą najtrudniej.

### **Jak teraz, po kilku miesiącach funkcjonowania TIM-u, ocenia pani to, co już udało się zrobić? Jakie plany na dalsze działania i rozwój? Czy kolejne przedsięwzięcia będą zgodne ze wstępnymi założeniami? A może odbywający się w listopadzie i grudniu festiwal otwarcia i dotychczasowe projekty pokazały, że są jeszcze inne przestrzenie do artystycznych działań?**

TIM w gruncie rzeczy trochę nas zaskoczył – przede wszystkim tym, jak natychmiast stał się miejscem cieszącym się ogromnym entuzjazmem. Nastawiałam się na roczną, nawet dwuletnią walkę o widzów – bo jednak, mimo mocnego związania z Teatrem Ludowym, powstało nowe miejsce. W tej chwili gramy w nim prawie 20 spektakli w miesiącu, z naprawdę dużą frekwencją, również w weekendy. Mówiąc o entuzjazmie wobec TIM-u, nie myślę tylko o doskonałym odbiorze spektakli, ale w ogóle o zainteresowaniu ideami i założeniami instytutu, o jego niezwykle urokliwej przestrzeni, o pewnej unikatowości i kompleksowości oferty kulturalnej TIM-u



**Bo to chyba jednak jest nisza? Do młodszych dzieci kierowana jest całkiem bogata oferta kulturalna, a te trochę starsze, wcześni nastolatki i nastolatki, którzy nie są jeszcze wystarczająco dojrzały na przedsięwzięcia artystyczne kierowane do dorosłych, nie zawsze mają z czego korzystać. Dlatego może wróćmy do początków Teatralnego Instytutu Młodych - dlaczego akurat ta grupa odbiorcza?**

Zawsze miałam poczucie, że to grupa najmniej „zaopiekowana” w teatrze w ramach tworzenia oferty repertuarowej, programowej. Programując repertuar, myśli się o odbiorcach, o tym do kogo głównie adresujemy naszą ofertę, mówiąc językiem projektowym – kto będzie naszą grupą docelową? Oczywiście rzeczywistość i recepcja spektakli, często nas potem bardzo pozytywnie zaskakują. „Pippi” Astrid Lindgren, „Doktor Dollittle” Hugh’a Loftinga w reż. Maćko Prusaka, okazały się doskonałymi przykładami teatru rodzinnego. Prezentowany na Scenie Kolorowej, nazywanej sceną dziecięcą, „Preskot” Katherine Applegate w reż. Mateusza Przyłęckiego, wzrusza i bawi i dzieci i rodziców.

To, co było bardzo istotne w programowaniu oferty dla nastolatków, to realizacja wspomnianych już spektakli, takich jak m.in. „Trik Patryka”, „Kruk z Tower”, razem z częścią warsztatową, prezentacja performatywnych czytań tekstów, Festiwal Otwarcia, razem z – mam nadzieję – następnymi międzynarodowymi edycjami, diagnozowanie ich potrzeb i oczekiwań, stały kontakt i współpraca z dramaturgami, tłumaczami, z ośrodkami teatralnymi, technologicznymi i naukowymi zajmującymi się badaniem i tworzeniem oferty kulturalnej dla młodych, współpraca i zdobywanie doświadczeń w ramach projektów międzynarodowych, takich jak PlayON!, poświęconych implementacji technologii cyfrowych w proces tworzenia spektaklu.

Bardzo nas cieszy, że TIM tak wystartował. Ale to, co trochę martwi, to finanse. Ogromnie dużo pracy włożyliśmy w instytut, ale musimy też dbać o repertuar Dużej Sceny i Sceny Pod Ratuszem, dlatego musimy znaleźć dodatkowe finansowanie.

**Podkreśliła pani, że TIM to instytut. Czy poza spektaklami i warsztatami połączonymi ze spektaklami są jeszcze inne formy działalności TIM-u, w które mogą zaangażować się młodzi ludzie?**

Jednym z najważniejszych wydarzeń Festiwalu Otwarcia TIM-u była premiera niezwykłego spektaklu „The Clash / Zderzenie”, przygotowanego przez młodzież licealną pod opieką profesjonalnych twórców. Spektakl, który powstał jako efekt kilkumiesięcznych warsztatów, tak naprawdę jest koncertem z opowieścią. Wszystkie teksty piosenek napisali młodzi ludzie. Napisali o tym, co ich uwiera w świecie, przeciwko czemu się buntują. I padły dość dotkliwe słowa. Mocno wybrzmiało ich zdanie o naszym pokoleniu. Była tam masa rzeczy, pod którymi wszyscy byśmy się podpisali i powiedzielibyśmy, że dokładnie tak samo przeżywalibyśmy bycie nastolatkiem. Ale poza tym, znalazły się tam teksty oskarżające nasze pokolenie. Usłyszeliśmy ze sceny, że my - rodzice w ich oczach jesteśmy leniwym pokoleniem, że jesteśmy pokoleniem, któremu nie zachciało się walczyć, w związku z czym zostawiamy ich z całym tym bałaganem. Usłyszeliśmy, że nasze pokolenie sprezentowało im katastrofę klimatyczną i cały ten „syf”. I czują taki rodzaj oczekiwania, że oni teraz mają być młodymi gniewnymi, i tak jak Greta przywiązywać się do drzew albo usiąść na ulicy i walczyć, a nam się nawet nie chce segregować śmieci.



## **Mocne.**

Mocne i dotkliwe. Na razie zagraliśmy dwa spektakle, ale myślę, że jeszcze powtórzymy.

## **Czyli kolejna realizacja, na którą TIM zaprasza nie tylko młodych, ale najlepiej całe rodziny, żeby potem rozmawiać?**

Myślę, że to ważne, żeby to usłyszeć ze sceny. A na przełomie lutego i marca chcemy zrealizować projekt „Wy-grane życie”, który ma być trochę zderzeniem międzypokoleniowym. W ciągu trzech dni chcemy zagrać spektakl „The Clash / Zderzenie”, „Aktorów prowincjonalnych” w reż. Michała Siegoczyńskiego oraz dyplom Łódzkiej Szkoły Filmowej na razie pod roboczym tytułem „Każdemu coś się śni”. To tekst pisany przez studentów, o zderzeniu z rzeczywistością ludzi wchodzących w życie. W projekcie „Wy-grane życie” chcę zestawiać te trzy perspektywy: ludzi bardzo młodych – którzy jeszcze nie wiedzą, co będą robić w życiu, na jakie studia pójdą, są na etapie rozpoznawania siebie, rzeczywistości i szukania swojego miejsca, studentów – którzy kończą szkołę i zaczynają się realnie bać o swoją przyszłość, ale jeszcze wierzą i marzą, że będą zmieniać świat pod siebie, a nie odwrotnie, i do tego trzecia perspektywa z „Aktorów prowincjonalnych”, czyli opowieść o tym, co po latach zostaje z naszych marzeń. Chciałabym, żeby ten projekt był spotkaniem, żeby jego twórcy nawzajem obejrzeliby swoje spektakle i żebyśmy wokół tego zbudowali rozmowy z widownią. Jestem ciekawa, jak popatrzymy na siebie w czasach, gdy obrastamy mitami, kolejnymi literkami: pokolenie X, pokolenie Z i tak dalej, próbujemy się przyporządkować do czegoś.

## **Etykietowanie jest łatwiejsze?**

Może dzięki takim formułkom lepiej coś zrozumieć. Nadanie etykiety porządkuje, sprawia wrażenie, że łatwiej zrozumieć to, czego się nie da zrozumieć. Ale myślę, że jest też w tym dużo lęku, niepewności, potrzeby przynależności do jakiejś grupy, zjawiska, szukania poczucia bezpieczeństwa, wyjścia z sytuacji, złotych środków i gotowych recept. I to wydaje się niezwykle istotny pretekst do rozmowy w TIM-ie. TIM, to oczywiście konkretne miejsce, budynek, ale też przede wszystkim idea teatru dla młodych i ciągłe diagnozowanie kategorii „młodość”. Skoro mowa o etykietach, bardzo intencjonalnie nie używamy pojęcia „teatr dla młodzieży”, ponieważ to wydaje nam się nieco stygmatyzujące i ograniczające.

Następna propozycja dla młodych już niedługo na Scenie Pod Ratuszem. „Sandbox – rekonstrukcja” Tadeusza Pyrczaka w reż. Błażeja Biegasiewicza, teraz w wersji pełnowymiarowego spektaklu, jako opowieść o tym, jak na związki i relacje rodzinne patrzy dorastające pokolenie. To pierwsze pokolenie, które w bardzo dużej części jest wychowane przez rozwiedzionych rodziców i może o sobie zdecydowanie powiedzieć, że bardziej nie ma wzorców, jak tworzyć stały związek, niż je ma.

## **Dotykacie ważnego społecznego tematu i przenosicie go dodatkowo do teatru.**

To jest temat wybrany przez młodych twórców. Przyszli i powiedzieli, że jeżeli mają zajmować się czymś, co jest dla nich istotne, to chcą się zajmować właśnie tym. Ten spektakl to rozmowa, która dotyka relacji dwóch pokoleń i dlatego jestem bardzo ciekawa jego recepcji.



**Czy to zaskoczenie, że TIM pokazał, że można zmienić wektor? Bo chyba wstępna idea była taka, że TIM będzie przestrzenią dla młodych, a także miejscem prezentacji spektakli dla dzieci granych wcześniej na deskach Ludowego, jak „Pippi” czy „Calineczka”, a teraz spektakle tworzone w ramach TIM-u mają być wystawiane na scenach Teatru Ludowego.**

TIM jest przestrzenią młodych widzów, ale też młodych twórców. A młodzi twórcy – i to jest trochę ich powinność z racji wieku i energii – muszą przynosić ze sobą trochę fermentu i poszerzać konteksty, pokazywać nowe ścieżki. Jedno napędza drugie. I mam nadzieję, że Teatralny Instytut Młodych, będzie właśnie takim miejscem twórczego fermentu.

Przygotowujemy się też do dużej wystawy. W przestrzeniach wystawienniczych TIM-u chcemy zaprezentować to, co tworzą naprawdę młodzi ludzie. Taką „sztukę do lat 18”, tworzoną przez osoby w wieku szkoły podstawowej, licealistów, nawet jeszcze nie studentów ASP, a tworzących niesamowite rzeczy, rozszerzające perspektywę i zmieniające nasze myślenie o sztuce, o dojrzałości w sztuce.

### **Poszerzanie kontekstów TIM-u?**

System wystawienniczy był od początku wpisany w tę przestrzeń. Ale kiedyś bardziej sądziliśmy, że za jego pośrednictwem będziemy mówić młodym ludziom: „To jest sztuka, którą powinniście zobaczyć”, a teraz mówimy jednak: „Jesteśmy ciekawi sztuki, którą wy tworzycie”. I to właśnie jest to, co usłyszeliśmy podczas pierwszego etapu przygotowań do realizacji projektu „Sandbox – rekonstrukcja”: „odzyskaliśmy nasze miejsce”. Bo to jest ich miejsce. I to powinno być ich miejsce.

**A jak pogodzić te wszystkie działania: TIM i sceny Teatru Ludowego - zarządzanie obydwojma miejscami i reżyserię? W końcu ubiegły rok to nie tylko otwarcie TIM-u, ale też wystawienie „Śmierci komiwojażera” [w reż. Małgorzaty Bogajewskiej] i nagroda Boya Żeleńskiego. Jak wszystko poukładać, żeby odpowiednio działało i rezonowało?**

Nie da się zaprojektować tego czy coś się uda, czy się nie uda. Teatr bardzo lubi uczciwość i zaangażowanie – w rozumieniu bycia i energii. Zawsze wierzyłam, że teatr oddaje energię, którą się w niego wkłada. To nawet nie chodzi o to, że zawsze przedstawienie musi być sukcesem, ale jeżeli nie jest sukcesem, to jest jakąś drogą dalej. Próbuje, najbardziej uczciwie, jak możemy, wymyślać i tworzyć nowe projekty, angażować ludzi, którzy też są twórcami dającymi tysiąc procent serca i uważności temu, co robią. I cały czas idziemy do przodu.

**Powiedziała pani o tym, co dzieje się i jakie są plany Teatralnego Instytutu Młodych. A co nowego w Teatrze Ludowym w tym roku?**

Planujemy dwie premiery na Dużej Scenie. Maćko Prusak reżyseruje „Jak wam się podoba” Williama Szekspira. Będzie to duży, musicalowy spektakl. Taki Szekspir trochę popkulturowy, ale też walczący, komediowy. W to przedsięwzięcie zaangażowana jest duża część zespołu, tancerze, naprawdę będzie się dużo działało.



**Magiczny  
Kraków**

## **Show?**

Może trochę tak. A Robert Talarczyk przymierza się do nowej komedii Petera Zelenki „Fifty”. Jak to u Zelenki, mamy tu czeski humor o poszukiwaniu sensu życia czterdziestoparo-, pięćdziesięciolatków świeżo po rozstaniu. A na Scenie Pod Ratuszem wspomniany „Sandbox – rekonstrukcja” W ramach współpracy międzynarodowej czeka nas jeszcze praca w projekcie „Horizon”, to dalszy ciąg naszego rozwoju w ramach angażowania technik cyfrowych w poszukiwanie jak najlepszego modelu, immersyjnego teatru dla młodych.

Rozmawiała: Anna Latocha.

---

**Małgorzata Bogajewska** – dyrektorka Teatru Ludowego oraz działającego przy nim nowego miejsca na kulturalnej mapie Krakowa - Teatralnego Instytutu Młodych, wykładowczyni i reżyserka ok. 50 spektakli zrealizowanych na różnych polskich scenach, w 2023 roku uhonorowana za osiągnięcia w sztuce reżyserii Nagrodą im. Tadeusza Żeleńskiego-Boya.

Dodatkowe informacje oraz repertuar Teatru Ludowego i Teatralnego Instytutu Młodych można znaleźć na stronie internetowej [ludowy.pl](http://ludowy.pl).